

POSTANOWIENIE

Dnia 7 maja 2025 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jacek Błaszczyk (przewodniczący)

SSN Tomasz Artymiuk

SSN Jarosław Matras (sprawozdawca)

Protokolant Dominika Izdebska

przy udziale Prokuratora del. do Prokuratury Krajowej Jerzego Kopcia
w sprawie **I. S.**

skazanego z art. 281 k.k. i art. 275 § 1 k.k. i art. 276 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 7 maja 2025 r.,

kasacji wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 25 marca 2024 r., sygn. akt V Ka 376/20,

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi

z dnia 9 sierpnia 2019 r., sygn. akt IV K 35/17,

**oddala kasację jako oczywiście bezzasadną i obciąża
skazanego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 9 sierpnia 2019 r., sygn. akt IV K 35/17 Sąd Rejonowy dla Łodzi- Widzewa w Łodzi uznał oskarżonego I. S. (wyrok dotyczył także innych oskarżonych) za winnego popełnienia czynu z art. 281 k.k. i art. 275 § 1 k.k. i art. 276 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za ten czyn wymierzył mu karę dwóch lat i 8

miesiący pozbawienia wolności. Na podstawie art. 46 § 1 k.k. sąd orzekł wobec oskarżonego obowiązek naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem w części poprzez zapłatę kwoty 26.750 (dwudziestu sześciu tysięcy siedmiuset pięćdziesięciu) dolarów amerykańskich oraz kwoty 5750 (pięciu tysięcy siedmiuset pięćdziesięciu) złotych na rzecz pokrzywdzonego J. B.. Wyrokiem tym rozstrzygnięto także o dowodach rzeczowych, zaliczeniu na poczet kary pozbawienia wolności okresu rzeczywistego pozbawienia wolności I. S. oraz kosztach postępowania.

Apelację od tego wyroku wniósł obrońca oskarżonego, który zaskarżając powyższy wyrok w całości, wskazał na:

- „ 1. obrazę przepisów postępowania, a mianowicie art. 4 kpk, art. 5 § 2 kpk, art 7 kpk, art. 410 kpk i art. 424 kpk poprzez skrajnie nieobiektywną, sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, a nadto całkowicie dowolną, zamiast swobodną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, polegającą na:
- uznaniu za wiarygodne depozycji procesowych pokrzywdzonego w zakresie rozpoznania I. S. jako jednego ze sprawców przestępstwa na jego szkodę, do którego doszło w dniu 18 lutego 2016 r.,
 - odmowie przyznania waloru wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego, w których podawał swoje alibi, potwierdzonych zresztą w znacznej części przez zeznania świadków W. R., K. B., a także dowody nieosobowe w postaci zapisów oględzin nagrań z monitoringu z firmy M. w Ł. i paragonów ze sklepu C., w których, według swojej relacji, miał robić tego dnia zakupy oskarżony wraz ze swoim znajomym K. B.,
 - całkowite pominięcie podczas oceny zgromadzonego materiału dowodowego wyjaśnień O. V. w zakresie, w jakim nie rozpoznał on I. S. jako jednego z uczestników przestępczego zajścia z dnia 18 lutego 2016 r.,
 - rozstrzygnięcie wątpliwości jawiących się po skonfrontowaniu ze sobą dowodu z zeznań pokrzywdzonego z jednej i zapisów z monitoringu z firmy M. w Ł., zeznań W. R. i K. B. oraz wyjaśnień I. S. i O. V. z drugiej strony w całości na niekorzyść oskarżonego,
2. obrazę przepisów prawa procesowego, a to art. 391 § 1 kpk w zw. z art. 6 kpk poprzez ujawnienie zeznań pokrzywdzonego J. B. w sytuacji, gdy był to jedyny

dowód obciążający wprost oskarżonego I. S., przeprowadzony został bez obecności oskarżonego i jego obrońcy, którzy nie mieli możliwości zadawania pytań, a opis osoby oskarżonego, przedstawiony przez pokrzywdzonego, odbiega od faktycznego wizerunku I. S., a ponadto poprzez całkowite zaniechanie podjęcia jakichkolwiek prób ustalenia możliwości bezpośredniego przesłuchania pokrzywdzonego w postępowaniu jurysdykcyjnym;

3. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, a będący konsekwencją wymienionych wyżej naruszeń przepisów prawa procesowego, polegający na uznaniu wbrew treści zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, że I. S. w dniu 18 lutego 2016 r. wspólnie i w porozumieniu z trzema ustalonymi sprawcami dopuścił się zarzucanego mu występku na szkodę J. B..”

Wskazując te zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego I. S..

Wyrokiem z dnia 25 marca 2024 r., sygn. akt V Ka 376/20, Sąd Okręgowy w Łodzi zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Kasację wniósł obrońca skazanego, który zaskarżając wyrok sądu odwoławczego w całości, wskazał na rażące naruszenie prawa procesowego, które to naruszenie miało istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia polegające na:

„1) rażącym naruszeniu prawa procesowego, tj. art. 391 § 1 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k., polegające na arbitralnym oraz bezkrytycznym zaakceptowaniu przez Sąd odwoławczy niewątpliwie nieprawidłowej oceny materiału dowodowego polegającej na przyjęciu zeznań złożonych przez pokrzywdzonego, które nie zostały zweryfikowane innymi dowodami w sprawie i przez to brak należytej kontroli odwoławczej i zastosowania art. 7 k.p.k. w toku przeprowadzonego postępowania, przy jednoczesnym ogólnikowym powoływaniu się na poprawność orzeczenia Sądu a quo i fragmentarycznym odniesieniu tylko do zarzutów podnoszonych przez obronę a polegającą na:

a) niemalże bezkrytycznym daniu przez Sąd II instancji wiary zeznaniom złożonym przez pokrzywdzonego, w których wskazuje on, że I. S. popełnił zarzucany mu czyn i był sprawcą, który wszedł do samochodu i krzyknął „Stój Policja” podczas gdy zeznania te winny zostać potraktowane z niezwykle dużą dozą ostrożności przez

Sądy rozpoznające przedmiotową sprawę, a nadto — znajdować potwierdzenie w innych dowodach w sytuacji, w której:

- wyjaśnienia współoskarżonych w sprawie nie wskazują na sprawstwo I. S. — a wręcz wykluczają go z kręgu osób, które popełniły zarzucany mu czyn,*
- pozostali świadkowie przesłuchani w sprawie nie rozpoznali I. S. jako sprawcę zarzucanego czynu;*
- brak było śladów DNA oraz osmologicznych w zabezpieczonym samochodzie, który służył do popełnienia przestępstwa,*

co skutkowało bezkrytycznym przyjęciem zeznań pokrzywdzonego i apriorycznym pominięciem dodatkowych dowodów w sprawie, podczas gdy dzisiejsze środki komunikacji zdalnej dają możliwość uczestniczenia w rozprawie w drodze zdalnej;

2) art. 457 § 3 k.p.k. poprzez wadliwe uzasadnienie wyroku w zakresie oceny dowodu z zeznań W. S. i przyjęcie ich za „wybitnie koniunkturalne i nie zasługujące na aprobatę”, w sytuacji gdy wskazana „koniunkturalność” wyjaśnień miała dotyczyć wyłącznie fragmentu czynu popełnionego przez W. S. , tj. bicia pokrzywdzonego, a nie odnosiła się w żadnej mierze do I. S. , a tym samym brak jest wyjaśnienia, dlaczego w zakresie korzystnych dla I. S. wyjaśnień współoskarżonego Sąd odmówił im wiarygodności;

3) art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 5 § 2 k.p.k. poprzez przyjęcie przez Sąd Okręgowy, że „jednym logicznym wytłumaczeniem przedstawionych powyżej wątpliwości jest przyjęcie, że wersja o braku uczestnictwa w zdarzeniu przez I. S. została spreparowana” w sytuacji, gdy uwzględniając pozostałe dowodowy w sprawie, logicznym wytłumaczeniem jest to, że I. S. nie brał udziału w zdarzeniu, a pokrzywdzony błędnie rozpoznał I. S. .”

Wskazując na powyższe, obrońca skazanego wniósł o „uchylenie zaskarżanego wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi V Wydział Karny w części dotyczącej skazanego I. S. i uniewinnienie go lub ewentualnie przekazanie sprawy właściwemu sądowi do ponownego rozpoznania.”

W odpowiedzi na wniesioną przez obrońcę skazanego kasację, Prokurator Rejonowy Łódź-Górna w Łodzi wniósł o uznanie kasacji za oczywiście bezzasadną i jej oddalenie. Stanowisko takie przedstawił również na rozprawie kasacyjnej prokurator Prokuratury Krajowej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja okazała się oczywiście bezzasadna, co zwalnia Sąd Najwyższy od obowiązku sporządzenia uzasadnienia. Sąd Najwyższy uznał jednak, że sporządzenie uzasadnienia w tej sprawie jest celowe i wynika z konieczności precyzyjnego wykazania, że najbardziej istotny zarzut kasacji nie tylko jest formalnie wadliwie skonstruowany, ale także merytorycznie chybiony. Na początku odnieść należy się jednak do zarzutów z pkt 2 i 3 kasacji. Postawienie zarzutu obrazy art. 457 § 3 k.p.k. jest formalnie chybione, zważywszy na treść art. 537a k.p.k. Jeżeli już treść uzasadnienia wyroku sądu odwoławczego miałyby dowodzić rażącej wadliwości rozstrzygnięcia tego sądu, to konieczne było powiązanie tego przepisu z art. 433 § 2 k.p.k. i wykazanie, że strona została pozbawiona rzetelnej kontroli odwoławczej, skoro w uzasadnieniu wyroku sądu drugiej instancji nie odniesiono się do niektórych zarzutów apelacji lub odniesiono się pobieżnie – w sposób nierzetelny. Nawet jednak przyjmując, że autor kasacji ma kłopoty z formalną konstrukcją nadzwyczajnego środka zaskarżenia i w istocie treść uchybienia wskazanego w pkt 2 i 3 kasacji dotyczy oceny wyjaśnień W. S., które złożone zostały w postępowaniu odwoławczym (nie zeznań, skoro obrońca W. S. także zaskarżył wyrok sądu pierwszej instancji), to w uzasadnieniu kasacji kwestii tej praktycznie nie poświęcono uwagi (jeden akapit na stronie 4 kasacji). Nie wskazano przede wszystkim z jakich powodów argumentacja sądu odwoławczego dotycząca tego dowodu jest nielogiczna, sprzeczna z życiowym doświadczeniem, a zatem narusza przepis art. 7 k.p.k. Odnotować wypada, że brak takiej argumentacji skarżącego wynika prawdopodobnie z kompletności i logiki wyводу sądu odwoławczego co do wyjaśnień W. S., które to wyjaśnienia słusznie zostały uznane za nieprawdziwe w tej części w jakiej wykluczały udział w przestępstwie oskarżonego S. (por. uzasadnienie wyroku sądu odwoławczego – rubryka 3). Zarzut z pkt 3 kasacji w zakresie w jakim wiązany jest z art. 5 § 2 k.p.k. dowodzi niezrozumienia treści tego przepisu. Przepis art. 5 § 2 k.p.k. może być podstawą zarzutu apelacji lub kasacji, jeśli sąd pierwszej instancji (apelacja) lub drugiej instancji (kasacja) ustali istnienie dwóch lub więcej możliwych wersji zdarzenia (przebiegu ustaleń faktycznych), nie odrzuci żadnej z nich (a zatem nie odrzuci np. różnych wniosków wynikających z dowodu lub grupy dowodów) i następnie uczyni

podstawą ustaleń faktycznych wyroku wersję mniej korzystną dla oskarżonego niż ta, której także nie wykluczył. Okoliczność, że strona ma wątpliwości co do sprawstwa czynu przez daną osobę, ale takiej wątpliwości nie ma orzekający sąd, nie może więc stanowić podstawy do postawienia zarzutu obrazy art. 5 § 2 k.p.k. Zresztą zarzut z pkt 3 kasacji jest znów w części związany z zarzutem wskazanym w pkt 1, co wynika z uzasadnienia kasacji.

Ustosunkowując się do zarzutu z pkt 1 kasacji trzeba wskazać, że jego formalna konstrukcja jest wadliwa w stopniu rażącym. Zarzut naruszenia art. 391 § 1 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. mógłby zostać postawiony w kasacji tylko wtedy, gdyby to sąd odwoławczy wprowadził do procesu zeznania świadka w trybie art. 391 § 1 k.p.k. (odczytał zeznania świadka, który przebywa za granicą), a następnie poddał ten dowód ocenie, którą strona skarżąca kwestionuje na podstawie art. 7 k.p.k. Tymczasem sąd odwoławczy nie odczytywał żadnych zeznań, a jedynie odnosił się do zarzutu obrazy art. 391 § 1 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k. zawartego w apelacji. Przywołane w pierwszym zarzucie kasacji przepisy prawa procesowego nie były więc stosowane przez sąd odwoławczy, co oznacza, że strona, która może skarżyć orzeczenie sądu odwoławczego (art. 519 k.p.k.), nie mogła w ogóle takiego zarzutu postawić. W istocie treść zarzutu oparta jest na kwestionowaniu po raz drugi (po tym jak czyniono to już w apelacji) wiarygodności zeznań pokrzywdzonego, a nie tego, w jakim trybie zeznania pokrzywdzonego wprowadzono do przewodu sądowego. Porządkując zatem poruszane kwestie, zacząć trzeba od tego, że sąd drugiej instancji odniósł się do zarzutu naruszenia art. 391 § 1 k.p.k. W uzasadnieniu wskazał, że pokrzywdzony brał udział w czynnościach postępowania przygotowawczego i składał zeznania, a następnie wyjechał za granicę, zaś z ustaleń sądu wynikało, iż nie istniała możliwość przesłuchania go na rozprawie. W kasacji wskazano – na ostatniej stronie – że można było świadka przesłuchać przy pomocy aparatu dyplomatyczno-konsularnego, a także za pomocą środków komunikacji elektronicznej. Nie wskazał skarżący jednak, gdzie miałby przebywać pokrzywdzony i nie odnotował, że pokrzywdzony nie odpowiadał w toku postępowania sądowego na podjęte próby komunikacji e-mailowej. Przypomnieć w tym miejscu wypada, że pokrzywdzony był rezydentem w Polsce, gdzie prowadził działalność gospodarczą. Jedyne adres dla doręczeń to adres w Polsce (załącznik

adresowy). W toku postępowania przygotowawczego składał zeznania, zaś w czasie okazania, w trakcie którego rozpoznał I. S. obecny był obrońca oskarżonego, który nie podniósł żadnych zarzutów co do przebiegu tej czynności (k. 190 i nast.). Przypomnieć wypada, że pokrzywdzony z napastników poznał dwie osoby: kierowcę samochodu, którym sprawcy uciekali (O. V.) oraz właśnie I. S.. Nie rozpoznał innych osób. Z kolei, to przecież O. V. przyznał się do udziału w napadzie i wskazał jednoznacznie na udział w nim także W. S. oraz jego kolegi „B.”, którym okazał się P. B. (okazanie - k. 140). Wyjaśnienia O. V. znalazły potwierdzenie w tym, że część pieniędzy z napadu ukryte miał W. S., zaś opinia z badań osmologicznych śladów zapachowych w samochodzie dowodziła również przebywania W. S. w samochodzie, którym sprawcy odjechali po dokonanej kradzieży. Jak zatem widać, zeznania pokrzywdzonego znalazły potwierdzenie w wyjaśnieniach O. V., bo choć ten ostatni nie rozpoznał I. S., to przecież uwiarygodnił te depozycje nie tylko co do przebiegu zdarzenia, ale także co do pewności i trafności rozpoznania sprawców. Skoro bowiem potwierdziło się rozpoznanie przez pokrzywdzonego O. V., to nie ma argumentu logicznego, aby twierdzić, iż co do drugiego sprawcy pokrzywdzony mógł się pomylić, zwłaszcza w układzie, gdy zapewniał od samego początku, że rozpozna tylko dwóch sprawców, bo im się przyjrzał. Bardzo istotne jest więc to, że zeznania pokrzywdzonego znalazły pewne potwierdzenie w wyjaśnieniach współsprawcy napadu, a przy tym nie przedstawiono żadnego argumentu, który mógłby prowadzić do wniosku, iż pokrzywdzony miał jakiś motyw, aby wprowadzić w błąd organy ścigania co do rozpoznania osób biorących udział w napadzie. Co więcej, o jego obiektywizmie świadczy to, że gdy nie miał pewności co do rozpoznania dwóch innych uczestników napadu, to wprost wskazał na ten fakt i nie próbował nawet twierdzić o jakimś prawdopodobieństwie. To wszystko przekonuje, że ocena treści zeznań pokrzywdzonego dokonana przez sąd pierwszej instancji była trafna, a sposób jej kontroli przez sąd odwoławczy nie nasuwa żadnych zastrzeżeń.

Odnieść trzeba zatem się jeszcze do kwestii ujawnienia zeznań pokrzywdzonego w trybie art. 391 § 1 k.p.k. przez sąd pierwszej instancji (k. 1325). Pokrzywdzony stawiał się na trzech rozprawach sądowych w dniach: 19 maja 2017 r. (k. 973), 27 września 2017 r. (k. 1039 – na zakończenie rozprawy), 25 kwietnia

2018 r. (k. 1235), a zatem nie było wówczas widoczne, aby obecność pokrzywdzonego mogła być zagrożona. Dopiero po tych terminach pokrzywdzony wyjechał do Indii, co wynikało z informacji udzielonej przez jego pełnomocnika, a jedyny kontakt z pokrzywdzonym to kontakt e-mailowy (k. 1280v). Na wskazany przez pełnomocnika pokrzywdzonego adres e-mailowy wysłano z sądu pierwszej instancji zawiadomienia (e-maile: z dnia 3 lipca 2018 r.; 6 września 2018 r.), przy czym jeszcze w dniu 6 września 2018 r. były składane informacje o możliwym przesunięciu przylotu pokrzywdzonego do Polski (k. 1309). Dopiero w trakcie rozprawy w dniu 14 listopada 2018 r., kiedy uzyskano informację, że pokrzywdzony na stałe opuścił terytorium Polski, a pełnomocnik oświadczył, iż nie zna jego miejsca zamieszkania za granicą (k. 1324), obrońca oskarżonego S. wyraził sprzeciw co do ujawnienia zeznań pokrzywdzonego w trybie art. 391 § 1 k.p.k. i zwrócił się o to, aby sąd poprzez Ambasadę Indii w Polsce uzyskał adres zamieszkania pokrzywdzonego (k. 1325). Wówczas sąd, nie mając żadnego kontaktu z pokrzywdzonym (który nie podejmował także korespondencji e-mailowej), nie znając również miejsca jego pobytu, a jednocześnie dysponując informacją o jego powrocie na stałe do Indii, podjął decyzję na podstawie art. 391 § 1 k.p.k. (k. 1325). Wniosek złożony w dniu 24 kwietnia 2019 r. przez obrońcę o ustalenie - w drodze informacji z Ambasady Indii - aktualnego miejsca pobytu pokrzywdzonego w Indiach (k. 1400), został oddalony na podstawie art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k. w trakcie rozprawy w dniu 10 czerwca 2019 r. W kontekście tych danych jasne jest, że pokrzywdzony początkowo stawiał się do sądu, a jego wyjazd na stałe do Indii nastąpił dopiero po kilku rozprawach sądowych, przy czym sąd pierwszej instancji podejmował próby skontaktowania się z pokrzywdzonym, które jednak okazały się nieskuteczne. Z akt sprawy nie wynika, aby istniała realna szansa na ustalenie miejsca pobytu pokrzywdzonego, a zatem i na doręczenie mu wezwania za granicą (por. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2014 r., II KK 1/14; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 marca 2015 r., II KK 318/14). W tych warunkach ujawnienie zeznań pokrzywdzonego nie naruszało przepisu art. 391 § 1 k.p.k., zwłaszcza, co już podkreślono wyżej, iż jego zeznania nie były jedynym dowodem pozwalającym na ustalenie osób uczestniczących w przestępstwie, bowiem zostały w istotnym zakresie potwierdzone wyjaśnieniami O. V.. Nie było

także jakiegokolwiek powodu aby sądzić, że w wypadku stawiennictwa i przesłuchania pokrzywdzonego na rozprawie ten zmieni swoje zeznania (nie sygnalizował chęci zmiany swoich depozycji pomimo trzykrotnej obecności w sądzie), co jest również elementem mającym znaczenie dla podjęcia decyzji w trybie art. 391 § 1 k.p.k. (por. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 sierpnia 2018 r., V KK 243/18).

Z tych wszystkich powodów należało orzec jak w postanowieniu.

[J.J.]

[r.g.]

Tomasz Artymiuk

Jacek Błaszczuk

Jarosław Matras